

Spektakl o chorobie dzisiejszych czasów

W spektaklu Mikołaja Lizuta „Czekam na telefon” Kamila Salwerowicz gra odnoszącą sukcesy didżejkę radiową Agnieszka Feliz. Tylko czy sukces to dla niej to samo co szczęście?

JOANNA WRÓŻYŃSKA

Centrum Premier Czerska 8/10 i Teatr Nowy w Łodzi zapraszają na „Czekam na telefon” autorstwa i w reżyserii Mikołaja Lizuta. Przedstawienie już 24 marca o godz. 19 w warszawskiej siedzibie Agory.

Agnieszka Feliz, bohaterka monodramu Lizuta, to odnosząca sukcesy didżejka radiowa. Jest inteligentna, atrakcyjna i popularna, uwielbia swoją pracę, ma kochającego mężczyznę u boku. Można by sądzić, że Agnieszka jest szczęśliwa. Tylko czy ona też tak uważa?

W czasie audycji, podczas której będziemy razem z nią w studiu, porozmawia ze słuchaczami o szczęściu, które być może czai się za rogiem. - Praca nad tym monodramem to jedna z moich najfajniejszych przygód - mówił dla „Wyborczej” Lizut. - Zawsze chciałem zabrać teatralną widownię do intymnego świata radia, w którym od lat pracuję. Studio jest naturalną sceną monodramu: bo-

hater zamknięty w czterech ścianach mówi do siebie, a słuchają go rzesze ludzi. Ile w tym pudełku może się wydarzyć!

W rolę Agnieszki wcieliła się Kamila Salwerowicz z Teatru Nowego w Łodzi. Bilety w cenie 25 i 35 zł do kupienia pod adresem bilety.cojest-grane24.pl lub w Cafe Gazeta na Czerskiej 8/10.

ROZMOWA Z
KAMILĄ SALWEROWICZ
aktorką



MIKOŁAJ GORECKI

JOANNA WRÓŻYŃSKA: W sztuce „Czekam na telefon” gra pani przebojową didżejkę, która na pozór ma w życiu wszystko. Ale wydaje się, że Agnieszka jest głęboko nieszczęśliwa.

KAMILA SALWEROWICZ: To chyba za dużo powiedziane. Wydaje mi się, że ona jest szczęśliwa, tylko często to szczęście jej się wymyka. Wszystko

układa się znakomicie, ale cały czas uważa, że szczęśliwa będzie dopiero wtedy, gdy wydarzy się to „coś”. W tej sekundzie, tu i teraz, nie umie się cieszyć tym, co ma.

Czyli sukces, który odniosła, całkowicie jej nie uszczęśliwia.

- Tak. Ten spektakl jest trochę o chorobie dzisiejszych czasów. Agnieszce wszystko się układa, wydaje się absolutnie spełniona. Wiele osób, które cokolwiek w życiu robią, ma poczucie, że muszą być we wszystkim świetne, 24 godziny na dobę w znakomitej formie. Jeżeli czują się trochę gorzej, od razu mają wrażenie, że coś jest nie tak, że trzeba coś poprawić. Tłumaczą sobie, że skoro nie czują się wspaniale i nie są absolutnie szczęśliwe, to widocznie coś nie gra. Często nie zdajemy sobie sprawy, że to szczęście, którego tak szukamy, to już jest to, co mamy.

A czym szczęście jest dla pani?

- Bałam się, że padnie to pytanie. Bywa, że jestem bardzo szczęśliwa, ale czasem, jak Agnieszce, wydaje mi się, że musi się wydarzyć to „coś”. Uczę się, że szczęście to chyba poczucie, że w danej sekundzie wszystko jest na swoim miejscu.

Czy miała pani kiedyś styczność z pracą radiowca?

- Nagrywałam kiedyś coś dla radia, ale nie mam pojęcia o prowadzeniu audycji na żywo.

Zawód aktorki jest jednak trochę podobny do pracy w mediach. I aktorzy też często czekają na telefon.

- Dosłownie czekają. A w przenośni - czekamy nie wiadomo na co. Lepiej przeżywać teraźniejszość, niż żyć przyszłością, tym, co może się wydarzyć, a nie tym, co jest teraz.

My, aktorzy, zawsze oczekujemy pochwał, potwierdzenia, że to, co zrobiliśmy, jest ważne. Moim zdaniem sami musimy wierzyć, że robimy coś wartościowego.

Jest pani połową muzycznego duetu Zorak i Kama. Czy mieliby oni szansę na obecność w radiu?

- Oczywiście! Kawalek otwierający spektakl jest naszego autorstwa. Powstał jeszcze przed realizacją „Czekam na telefon”. Ma tytuł „Cindy” i jest świeżą rzeczą, którą zamierzamy pokazać światu, jak tylko nakręcimy klip.

W „Cindy” Zorak robi beatbox, napisał tekst i rapuje. W spektaklu nie ma rapu, tylko fragment instrumentalny. Okazało się jednak, że tekst piosenki jest związany z bohaterką „Czekam na telefon”, więc możliwe, że w klipie do „Cindy” pojawi się Agnieszka Feliz. ●

PARTNERZY



Warszawska premiera sztuki „Czekam na telefon” w reżyserii Mikołaja Lizuta w Centrum Premier Czerska 8/10 już 24 marca o godzinie 19!
Bilety do kupienia na stronie biletycjc24.pl